

Rafał Łysoń

Zabór pruski wobec Aktu 5 listopada

Historia Slavorum Occidentis 2(13), 42-56

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RAFAŁ ŁYSONŃ (POZNAŃ)

Zabór pruski wobec Aktu 5 listopada

Słowa kluczowe: Niemcy, Akt 5 listopada, zabór pruski, pierwszej wojna światowa

Keywords: Germany, the Act of 5th November, the Prussian Partition, World War I

Abstract: This article is an attempt at presenting the reception of the so-called Act of 5th November 1916 in the Prussian Partition. The author has focused primarily on how this political declaration was perceived by the Polish political elites in the Poznań province.

Oddziaływanie Aktu 5 listopada na zabór pruski nie zostało jak dotąd poddane szerszej analizie. Aby spróbować choćby skrótkowo zarysować ten problem należy najpierw nakreślić sytuację na ziemiach polskich wchodzących w skład Prus pod koniec drugiego roku pierwszej wojny światowej.

Przez ziemie zaboru pruskiego należy rozumieć terytorium dwóch prowincji tworzących podstawowy obszar zamieszkały w Prusach przez ludność polską, czyli prowincję poznańską oraz prowincję Prusy Zachodnie, obejmujące tereny Prus, które przed 1772 r. stanowiły ziemie Rzeczypospolitej Obojga Narodów¹. Z tych dwóch prowincji głównym centrum polskiego życia politycznego i społecznego było Poznańskie, które jednocześnie stanowiło jedyną pruską prowincję, w której większość ludności stanowili Polacy i to pomimo intensywnej akcji germanizacyjnej prowadzonej w sposób stały i konsekwentny co najmniej od

¹ Formalnie do ziem zaboru pruskiego należała też Warmia, będąca do 1772 r. częścią Prus Królewskich, a w omawianym okresie należąca administracyjnie do pruskiej prowincji Prusy Wschodnie. W niniejszych rozważaniach teren ten jednak pomijam, podobnie jak ewentualne oddziaływanie Aktu 5 listopada na zamieszkałe przez polską ludność tereny Górnego Śląska i Prus Wschodnich (Mazurzy), które przed 1772 r. nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej.

lat siedemdziesiątych XIX w.² Dlatego też w dalszej części niniejszego artykułu skupię się przede wszystkim na wpływie Aktu 5 listopada na obszarze prowincji poznańskiej, skrótowo tylko przedstawiając sytuację w Prusach Zachodnich.

Warto w tym miejscu krótko scharakteryzować terytorium tych dwóch prowincji stanowiących trzon zaboru pruskiego, gdyż ich sytuacja polityczna i społeczna była w dużym stopniu wyjątkowa na tle innych ziem polskich w porównaniu zarówno z Galicją, jak i Królestwem Polskim (do którego odnosił się *sensu stricto* Akt 5 listopada). Licząca 28 970 km² prowincja poznańska z siedzibą władz prowincji w Poznaniu dzieliła się na dwie rejencje: poznańską i bydgoską. Chociaż jak wspomniano w ogólnej liczbie ludności przeważała ludność polska, to nie obejmowało to całego terytorium prowincji. Polacy mieli zdecydowaną przewagę w rejencji poznańskiej (ok. 67% ludności) i względną w rejencji bydgoskiej (ponad 50% ludności). Z drugiej jednak strony ludność niemiecka zamieszkiwała w sposób zwarty pas terytorium obejmującego południowo-zachodnie, zachodnie i północne tereny prowincji, podczas gdy ludność polska zajmowała przede wszystkim wschodnie i południowo-wschodnie powiaty Poznańskiego. Z dwu najważniejszych miast w prowincji: Poznania i Bydgoszczy ludność polska stanowiła około 60% ludności w tym pierwszym oraz większość w obszarach otaczających miasto Poznań. Z kolei w Bydgoszczy większość ludności (około 80%) stanowili Niemcy podobnie jak w powiecie bydgoskim³. Również stratyfikacja społeczna była dość szczególna i przekładała się na podział narodowościowy. Polacy stanowili większość ludności rolniczej (zarówno chłopci jak i proletariaci rolni), drobnomieszczaństwa i inteligencji. Znacząca była również rola polskiego ziemiaństwa chociaż nie było ono w skali całej prowincji głównym właścicielem wielkich majątków ziemskich. Przewagę mieli tu właściciele niemieccy, choć mniej liczni to posiadający większy areal majątków ziemskich. Z kolei ludność niemiecką tworzyli przede wszystkim przedstawiciele klas średnich i wyższych

² Data ta jest tu potraktowana w sposób umowny i dotyczy przede wszystkim Poznańskiego. Na terenie Prus Zachodnich akcja unifikacyjna połączona z działaniami germanizacyjnymi trwała *de facto* właściwie od włączenia tych obszarów do Królestwa Prus w 1772 r., a od lat dwudziestych XIX w. miała już charakter konsekwentnej polityki w momencie jej wprowadzenia przez nadprezydenta Theodora von Schöna (od 1824 r. nadprezydenta Prus Zachodnich a od 1829 r. nadprezydenta prowincji Prusy obejmującej zarówno Prusy Wschodnie jak i Zachodnie. Ten ostatni podział administracyjny utrzymał się aż do roku 1878, kiedy to Prusy Zachodnie ponownie wydzielono jako osobną prowincję).

³ B. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski, *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815–1920*, red. L. Trzeciakowski, Poznań 1976, s. 250–251.

mieszczañstwa oraz wielcy właściciele ziemscy i bogatsi rolnicy. Oprócz tego znaczącą liczbę niemieckiej ludności tworzyli urzędnicy, wojskowi i osoby zatrudnione w szeroko rozumianym sektorze publicznym⁴.

Licząca 25 556,64 km² prowincja Prusy Zachodnie z siedzibą władz prowincji w Gdańsku dzieliła się administracyjnie także na dwie rejencje: w Gdańsku i Kwidzynie. W jej przypadku ludność polska stanowiła według szacunków około 40% ludności prowincji, przy czym podobnie jak w Poznańskim poszczególne narodowości tworzyły obszary większego lub mniejszego skupienia. Generalnie ludność niemiecka przeważała w rejonach południowo-zachodnich, północno-wschodnich i na wschodzie prowincji, w tym zwłaszcza w rejencji gdańskiej. Ludność polska miała większość w południowej części prowincji i po zachodniej stronie Wisły w rejencji kwidzyńskiej, zaś ludność kaszubska zajmowała obszar północnej i środkowej części Prus Zachodnich. Cechą charakterystyczną była także dominacja ludności niemieckiej w miastach, od 90% ludności miast w rejencji gdańskiej, do 70% w rejencji kwidzyńskiej⁵.

Wszystko to tworzyło w zaborze pruskim sytuację dalece odbiegającą od charakterystyki politycznej i społecznej Królestwa Polskiego, a także Galicji, tym samym wpływając na recepcję wydarzeń Aktu 5 listopada. Warto przy tym podkreślić, że z uwagi na konflikt narodowościowy i strukturę społeczną polskiej ludności zaboru pruskiego, już przed wybuchem pierwszej wojny światowej ukształtował się specyficzny układ na scenie politycznej zaboru, jeśli chodzi o polską stronę polityczną. Jego charakterystyczną cechą była silna (lecz wbrew często spotykanym opiniom historiograficznym jeszcze nie dominująca) pozycja środowiska Narodowej Demokracji wraz z jej ideologią polityczną.

Drugą stroną tego medalu było absolutne przekonanie, zarówno władz Prus jak i Rzeszy Niemieckiej oraz właściwie wszystkich niemieckich partii i organizacji politycznych, działających w Prusach, iż przynależność polityczna tego obszaru do Prus jest tematem absolutnie nie podlegającym dyskusji. Tym samym niejako *expressis verbis* wyłączony był również temat jakiegokolwiek wpływu proklamacji Aktu 5 listopada na ewentualną dalszą politykę państwową na tym terenie. W opinii właściwie wszystkich niemieckich środowisk politycznych sprawy przyszłości Królestwa Polskiego a problemy zaboru pruskiego były czynnikami

⁴ S. Kowal, *Spółczesność Wielkopolski i Pomorza Nadwiślańskiego w latach 1871–1914*, Poznań 1982, s. 218–236.

⁵ P. Kosiński, *Prusy Zachodnie 1914 Pomorze 1920. Ludność regionu wobec przemian politycznych okresu I wojny światowej*, Warszawa 2002, s. 15–20.

całkowicie rozbieżnymi. Oczywiście to oficjalne stanowisko zarówno pruskich władz jak i niemieckich środowisk politycznych nie oznaczało, że nie widziały one związku pomiędzy tymi problemami.

Warto pamiętać, że w związku z tym to właśnie rząd pruski był najbardziej przeciwny proklamacji Aktu 5 listopada wśród kierowniczych kręgów Rzeszy Niemieckiej⁶. W tym krytycznym nastawieniu stanowisko władz pruskich popierały także niemieckie partie polityczne, zwłaszcza związane z kręgami konserwatywnymi, takie jak Niemiecka Partia Konserwatywna (Deutsche Konservativepartei) oraz tzw.: wolnokonserwatyści, a także organizacje nacjonalistyczne, takie jak Związek Wszechniemiecki (Alldeutscher Verband) oraz szczególnie aktywnie występujący w sprawach zaboru pruskiego Związek Niemieckich Kresów Wschodnich (Ostmarkenverein), zwany popularnie Hakatą. Wszystkie te środowiska aktywnie starały się propagować idee, że jakiegokolwiek koncepcje stworzenia polskiej państwowości na terenie Królestwa Polskiego, stanowiłyby zagrożenie dla utrzymania zaboru pruskiego.

Pomimo tego, jak wiadomo, głównie pod naciskiem środowiska wojskowego reprezentowanego przez tzw.: trzecie kierownictwo OHL (Oberste Heeresleitung), na czele którego stali feldmarszałek Paul von Hindenburg – szef Sztabu Generalnego i generalny kwatermistrz (czyli zastępca szefa sztabu) gen. Erich Ludendorff w połączeniu z Generalnym Gubernatorem Warszawskim gen. Hanssem von Beselerem, kierownictwo Rzeszy doprowadziło w końcu do przełamania oporów pruskiego rządu. Ścisłej powiedziawszy, postanowiono ogłosić Akt 5 listopada, nie oglądając się na obiekcje wysuwane przez władze pruskie. Takiemu działaniu sprzyjał fakt, że premier Prus i jednocześnie kanclerz Rzeszy Niemieckiej Theobald von Bethmann Hollweg nie poparł ostatecznie stanowiska swoich ministerialnych kolegów z pruskiego rządu⁷.

Tym samym ogłoszenie Aktu 5 listopada miało w obrębie zaboru pruskiego, jeśli chodzi o stronę niemiecką, niejako dwie strony. Z jednej został on potraktowany bardziej jako deklaracja polityczna ze strony władz Rzeszy, aniżeli rządu

⁶ G. A. Craig, *The Politics of the Prussian Army 1640–1945*, London–Oxford–New York, wyd. z 2010, s. 313–316, L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1962, s. 135 n., P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009, s. 183 n., J. Knebel, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej*, Warszawa 1961, s. 74–103

⁷ G. A. Craig, *The Politics of*, s. 313–316, także, choć przy krytycznej analizie, J. Knebel, *Rząd pruski*, s. 74–103.

pruskiego, który w jakiś sposób starał się od niego zdystansować. Podstawowym założeniem było tu ciągłe kurczowe trzymanie się linii politycznej uznającej, że sprawy zaboru pruskiego i problem przyszłości politycznej Królestwa Polskiego, o której mówiła ta proklamacja, to dwie zupełnie odrębne kwestie.

We władzach pruskich, nie mówiąc już o niemieckich środowiskach politycznych, działających w Prusach, nawet nie rozważano koncepcji podobnej do decyzji Franciszka Józefa I o wyodrębnieniu Galicji. Jednocześnie sama proklamacja spotkała się raczej z nieprzychylnym przyjęciem wśród nie tylko administracji państwowej w zaborze pruskim, ale także wśród niemieckiej ludności tego obszaru, która skądinąd słusznie dostrzegała większość wynikających z niego implikacji. Słusznie zarówno władze pruskie i niemieckie środowiska polityczne widziały, iż oznacza to wywołanie *de facto* na arenę międzynarodową samego problemu istnienia państwa polskiego. Tym samym pojawiała się również kwestia, jaka będzie dalsza przyszłość dzielnicy pruskiej i jej relacji z Królestwem Polskim, niezależnie od tego, jak bardzo ten twór byłby satelitą mocarstw centralnych. Można przy tym zaryzykować twierdzenie, że właściwie oznaczało to niejako przesądzenie niemiecko/pruskiej polityki w kwestii przyszłości Królestwa.

Od tej bowiem pory należało zrobić wszystko by Królestwo Polskie było satelitą Niemiec, a nie kondominium mocarstw centralnych. Każde inne rozwiązanie groziłoby postawieniem znaku zapytania nad dalszą przynależnością należących do Prus ziem polskich.

Warto przy tym wskazać, że problem odbioru i recepcji Aktu 5 listopada wśród niemieckich środowisk politycznych i ludności niemieckiej zaboru pruskiego nie doczekał się do tej pory żadnych poważnych badań, zwłaszcza dotyczących zarówno reakcji lokalnej administracji pruskiej jak ludności niemieckiej na tym obszarze. Problem ten niewątpliwie wymaga dalszej pogłębionej analizy badawczej.

Przechodząc do analizy polskich reakcji na ogłoszenie Aktu 5 listopada zerknąć się można z podobną ambiwalencją.

Jak już wspomniano, w wyniku przebiegu konfliktu narodowościowego oraz procesów rozwoju społecznego i cywilizacyjnego polska scena polityczna w zaborze pruskim była mniej więcej od 1907 r. zdominowana przez jednego aktora, który nie był jednak jeszcze jedynym. Była nim Narodowa Demokracja, która w roku 1909 ostatecznie formalnie ukształtowała się jako partia polityczna na ziemiach dzielnicy pruskiej. Przejmowanie głównej roli wiązało się jednocześnie z ostatecznym przyjęciem w ideologii tego ugrupowania antyniemieckiej posta-

wy politycznej, czego symbolicznym przykładem była publikacja w roku 1908 słynnej pracy Romana Dmowskiego *Niemcy, Rosja a sprawa polska*⁸. Ewolucja polityczna polskiego społeczeństwa w zaborze pruskim doprowadziła do sytuacji, że jedynym realnie istniejącym przeciwnikiem politycznym endecji przed rokiem 1914 były środowiska konserwatywnych ugodowców, istniejące przede wszystkim, w Poznańskim⁹. Inne polskie ugrupowania polityczne działające choćby w Królestwie Polskim czy Galicji, na terenie zaboru pruskiego albo nie występowały (jak ludowcy) albo miały formę efemerydyczną jak socjaliści¹⁰.

W rezultacie tego w momencie wybuchu wojny w 1914 r. sytuacja polskich środowisk politycznych w zaborze pruskim była diametralnie odrębna od ziem pozostałych dwóch zaborów. Najsilniejsze polskie ugrupowanie polityczne było programowo w konflikcie z władzami zaborczymi, natomiast ewentualni ugodowcy pozbawieni byli jakiegokolwiek wpływu na politykę władz. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że taka sytuacja na ziemiach polskich w roku wybuchu pierwszej wojny światowej była ewenementem. Wiązał się z tym drugi ewenement polskiego społeczeństwa w zaborze pruskim. Otóż o ile zarówno w Galicji jak i w Królestwie Polskim, czy nawet szerzej w Rosji, wybuch wojny wpłynął na ożywienie polskiej aktywności politycznej, w zaborze pruskim było odwrotnie. Pod wpływem zarówno działań władz jak i własnej postawy lata 1914–1916 są czasem osłabienia, a nawet zamarcia polskiej aktywności politycznej. Złożyło się na to wiele przyczyn. Z oczywistych względów środowisko endecji nie mogło dalej otwarcie wchodzić w konflikt z państwem pruskim, gdyż narażałoby to go na niczym nieograniczone represje ze strony władz wykorzystujących jeszcze rygory stanu wojennego.

Drugą kwestią była specyfika organizacji polskiego życia polityczno-społecznego w Poznańskim i Prusach Zachodnich. Odbывało się ono przede wszystkim przez sieć licznych organizacji społecznych, gospodarczych i innych. Wszystkie

⁸ R. Dmowski, *Niemcy, Rosja a sprawa polska*, Lwów 1908.

⁹ Opis sytuacji politycznej w patrz. R. Łysoń, *Polskie ugrupowania ugodowe w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1894–1918*, Warszawa 2013, s. 50–62, tamże także dalsza literatura na ten temat.

¹⁰ Warto pamiętać, że pojawiające się na terenie zaboru pruskiego przed rokiem 1914 ugrupowania posługujące się nazwą „ludowe” były *de facto* czymś w rodzaju środowisk wczesnej chadecji na ziemiach polskich i jako takie były rozpięte gdzieś pomiędzy endecją a ugodowymi konserwatystami, natomiast zupełnie odbiegały od ruchu ludowego, zarówno galicyjskiego, jak i królewickiego.

te organizacje po wybuchu wojny musiały znacznie zredukować swą działalność przede wszystkim z powodu faktu, że wielu ich członków podlegało rygorom mobilizacyjnym i zostało zmobilizowanych do służby wojskowej. Ci którzy pozostali na miejscu w dużej mierze skupili się na problemach wynikających z potrzeb bieżących. Z jednej strony były to wyzwania wiążące się z bieżącymi problemami życia codziennego w rygorach wojennych i stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza aprowizacyjnej Niemiec, a tym samym także zaboru pruskiego. Z drugiej strony była to szeroko zakrojona skala organizacji pomocy dla zniszczonych terenów Królestwa Polskiego i Galicji. Pomoc ta była tym istotniejsza, że tereny zaboru pruskiego nie zostały w latach 1914–1918 dotknięte skutkami bezpośrednich działań wojennych w przeciwieństwie do innych ziem polskich.

Wszystko to spowodowało, że aż do lata 1916 r. na terenie zaboru pruskiego trudno było mówić o jakiejś szerszej polskiej aktywności politycznej. Tym bardziej, że na początku wojny pod wpływem działań zakulisowych ze strony czynników rządowych udało się doprowadzić do sytuacji, że Koło Polskie w Reichstagu (w którym większość mieli posłowie endecy) głosowało za uchwaleniem kredytów wojennych¹¹. Przebieg wypadków lat 1914/1915, a zwłaszcza wiosenno-letnia ofensywa państw centralnych na froncie wschodnim w roku 1915, oddalił zaś (jak się okazało ostatecznie) groźbę rosyjskiej inwazji na tereny zaboru pruskiego. W tej sytuacji utworzone tajne Polskie Koło Międzypartyjne w polskich frakcjach parlamentarnych zdecydowało o powstrzymaniu się od nadmiernych demonstracji parlamentarnych i ograniczeniu polskich wystąpień zarówno na forum Reichstagu, jak i pruskiego Sejmu (Landtagu)¹². Sytuacja ta przetrwała, aż do lata 1916 r., kiedy to środowiska konserwatywnych ugodowców w Poznańskim postanowiły spróbować ożywić swą działalność przez rozpoczęcie wydawania dwóch gazet codziennych propagujących linię polityki ugody z władzami. Były to: związane z konserwatywnym środowiskiem ugodowym Kasyna Obywatelskiego, „Gazeta Narodowa”, ukazująca się w Poznaniu, oraz wydawany, także od lata 1916, w Lesznie „Kraj” finansowany przez grupę ugodową skupioną wokół księcia Franciszka Druckiego-Lubeckiego¹³. Dla sytuacji politycznej w zaborze

¹¹ R. Łysoń, *Polskie ugrupowania*, s. 232–235.

¹² Inna sprawa, że w kontekście dominacji od 1912 i w 1913 r. zarówno w Kole Polskim w Reichstagu, jak i Kole Polskim w Landtagu posłów związanych z endecją określenie „Międzypartyjne” brzmiało cokolwiek humorystycznie; R. Łysoń, *Polskie ugrupowania*, s. 236–237.

¹³ R. Łysoń, *Polskie ugrupowania*, s. 237–238.

pruskim niebagatelne znaczenie miało także wyraźne opowiedzenie się po stronie niemieckiej od lata 1914 r. dwóch innych osób. Chodziło tu o Adama Napieralskiego (już wcześniej związanego z poznańskimi ugodowcami), nazywanego „królem śląskiej prasy” i prezesa śląskiego koncernu prasowego skupionego wokół pisma „Katolik”. Drugą osobą był inny polski magnat prasowy Wiktor Kulerski, działający w Prusach Zachodnich. Jego „Gazeta Grudziądzka” największy dziennik na ziemiach polskich (ponad 120 tys. nakładu) od wybuchu pierwszej wojny także zajął stanowisko ugodowe¹⁴.

Warto jednak podkreślić, że dotychczasowa analiza źródłowa nie wskazuje, by którekolwiek z tych środowisk i osób odegrały jakąkolwiek rolę w procesie dochodzenia władz niemieckich do decyzji o ogłoszeniu Aktu 5 listopada. Ich rola mogła być, co najwyżej pośrednia, przez stworzenie klimatu, w którym władze niemieckie mogły dojść do wniosku, że takie rozwiązanie będzie korzystne dla wysiłku wojennego i polityki Niemiec. Sama jednak decyzja oraz dochodzenie do niej były wynikiem procesów decyzyjnych zupełnie wewnątrz niemieckich i to przy tym, jak wspomniano wyżej, nie bez podziałów i sporów.

Samo ogłoszenie Aktu 5 listopada, jak się wydaje, dla polskiego społeczeństwa zaboru pruskiego i jego przedstawicieli politycznych było zaskoczeniem.

Reakcja na samą proklamację była mocno zróżnicowana i w skali całego zaboru raczej stonowana, jeśli chodzi o polskie społeczeństwo. Najbardziej entuzjastyczne głosy pojawiły się na łamach prasy ugodowej. W dzienniku „Gazeta Narodowa”, który z okazji proklamacji Aktu 5 listopada wydał dodatek nadzwyczajny, w którym w entuzjastyczny sposób stwierdzał, że wszyscy Polacy powinni z wdzięczności śpiewać „Te Deum”. Jeszcze bardziej w swoim entuzjazmie posunął się leszczyński „Kraj”, który stwierdzał na zakończenie swoich enuncjacji: „(...) niech żyje twórca Niepodległej Polski Cesarz Wilhelm”¹⁵. Owa dobra wola mocarstw centralnych, a zwłaszcza Niemiec stanie się głównym argumentem jakim, aż do wiosny 1918 r. będą się posługiwać w swoich działaniach poznańscy ugodowcy.

¹⁴ M. Czapliński, *Adam Napieralski (1861–1928). Biografia polityczna*, Wrocław 1974, s. 184–186; T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski (1861–1935). Polityk – wydawca-dziennikarz*, Toruń 2006, s. 143 i n.; Z. Walczak, *Prasa polskich orientacji politycznych zaboru pruskiego w latach pierwszej wojny światowej*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 219, Toruń 1991.

¹⁵ *Gazeta Narodowa*, dodatek nadzwyczajny z 5 XI 1916; *Kraj*, 1916, nr 142.

Co ciekawe, ogłoszenie Aktu 5 listopada miało na środowisko ugodowe w zaborze pruskim także inny wpływ. Upewniło je w przekonaniu, które miało się utrzymać aż do wiosny/lata 1918 r., iż ostateczny przebieg wschodnich granic Rzeszy Niemieckiej i państwa pruskiego nie ulegnie zmianie. Tym samym zabór pruski pozostanie w granicach sprzed roku 1914. W związku z tym zadaniem na najbliższą przyszłość dla Polaków z zaboru pruskiego miało być aktywne włączenie się w budowę zakordonowego państwa polskiego. Przy czym w prasie środowisk ugodowych pojawiały się dość wyraźne propozycje, co do wkładu, jaki przedstawiciele polskich elit politycznych z zaboru pruskiego (czytaj środowisk ugodowych) mieli wnieść w budowę tego nowego organizmu państwowego. Z jednej strony, jak wskazywano na łamach prasy ugodowej, miały, by być to sprawdzone już w zaborze pruskim formy rozwoju społeczeństwa w organizacjach społecznych i gospodarczych¹⁶. Inicjatywy takie służyłyby promowaniu w rozwoju społecznym Królestwa Polskiego takich środków, jakie zostały sprawdzone wśród polskiego społeczeństwa w zaborze pruskim. Drugim aspektem przyszłego rozwoju Królestwa Polskiego było usilnie podnoszone w prasie ugodowej przekonanie, że państwo to będzie tylko wtedy pożądanym partnerem mocarstw centralnych jeśli udowodni, że potrafi zbudować sprawny organizm państwowy. W tym kontekście zalecano więc sięgnięcie do pruskich wzorów konstytucyjnych i ustrojowych jako sprawdzonych przy tworzeniu nowoczesnego i silnego państwa¹⁷.

W pewnym sensie również wpływem ogłoszenia Aktu 5 listopada można tłumaczyć drugą inicjatywę grupy środowisk ugodowych w zaborze pruskim. Była to podjęta w grudniu 1916 r. i ogłoszona w styczniu 1917 r. koncepcja powołania, głównie w poznańskim środowisku ugodowym, nowej partii politycznej. Miało nim być Stronnictwo Pracy Narodowej w Państwie Pruskim. Ta partia, w zamierzeniu jej twórców, miała stać forum organizacji żywiołów konserwatywnych w zaborze pruskim, przeciwstawiającym się działaniom politycznym endecji¹⁸.

Co bardzo ważne twórcy nowej partii politycznej w sposób rzeczywisty, choć nieco zawołowany, akceptowali, że zabór pruski w dalszym ciągu będzie się znajdował w granicach Prus i Rzeszy Niemieckiej. Dlatego też za główną podstawę programową swego ugrupowania przyjmowali staranie się o pozyskanie pełnego

¹⁶ *Realisici*, Gazeta Narodowa, 1916, nr 27; *Co będzie z nami*, tamże, nr 97; *Czego nauczyła nas wojna*, tamże, nr 143.

¹⁷ Tamże; cykl *Co stanie się z Polską*, tamże, 1917, nr 6, 8, 10, 12; *Jakie powinny być zasady konstytucji polskiej*, tamże, nr 174 i 175.

¹⁸ R. Łysoń, *Polskie ugrupowania*, s. 241–243.

równouprawnienia ludności polskiej, przede wszystkim w dziedzinie praw językowych, szkolnych i gospodarczych oraz wycofanie *ustaw wyjątkowych*, które w ramach polityki germanizacyjnej sprowadzały ludność polską w zaborze pruskim do roli poddanych pruskich drugiej kategorii¹⁹.

W ostatecznym rozrachunku pod wpływem wielu czynników związanych z sytuacją polityczną i wojenną Niemiec w latach 1917–1918 oraz ewidentną niechęcią władz pruskich, a także niemieckich środowisk nacjonalistyczno-konserwatywnych przeciwnych polityce szerszych ustępstw wobec ludności polskiej, do końca wojny, takiej polityki na szeroką skalę się nie doczekano²⁰. W tej sytuacji latem i jesienią 1918 r. i tak ograniczony ruch ugodowy w zaborze pruskim pod wpływem analizy wydarzeń zwiastujących wojskową i polityczną porażkę Rzeszy Niemieckiej postanowił się rozwiązać²¹.

Warto tym samym podkreślić, że postrzegany początkowo jako ważny symbol tzw.: „nowego kursu” wobec Polaków Akt 5 listopada w ostatecznym rozrachunku zawiódł nadzieje polskich ugodowych środowisk w zaborze pruskim. Okazało się bowiem, że na gruncie polityki wewnętrznej nie doprowadził do znaczącego przełomu w postrzeganiu tzw.: „Polenfrage” wewnątrz zaboru pruskiego. Z drugiej strony zmuszał, przynajmniej w wymiarze doraźnym, do uznania przez środowisko ugodowe faktu niezmienności wschodnich granic Prus z roku 1914. Inną sprawą jest, że mający często dobre osobiste kontakty z przedstawicielami niemieckich elit społecznych ugodowcy z zaboru pruskiego dostrzegali ten fakt.

Aż do jesieni 1918 r. w żadnym liczącym się niemieckim środowisku politycznym (łącznie z głównym nurtem Socjaldemokratycznej Partii Niemiec) nie rozważano poważnie jakiegokolwiek rewizji wschodnich granic Niemiec. Sprawę polską postrzegano, co najwyżej jako element działań dotyczących Królestwa Polskiego i ewentualnie Galicji. W dziedzinie niezmienności niemieckiego stanu posiadania według granic z początku 1914 r. istniał wśród wszystkich znaczących niemieckich sił politycznych całkowity konsensus. Zakładał on utrzymanie tere-
nu zaboru pruskiego w granicach Rzeszy Niemieckiej²².

¹⁹ Tamże, s. 241–243, 259–262.

²⁰ Tamże, s. 264–266.

²¹ Tamże, s. 267.

²² P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej październik 1918–czerwiec 1919*, Poznań 1984, s. 11–36.

Ogłoszenie Aktu 5 listopada było jednak także ciężkim wyzwaniem dla środowiska politycznego endecji, a także tych sił konserwatywnych, które nie przyłączyły się do obozu ugodowego. Najlepszym tego przykładem były publikacje na łamach dwóch najważniejszych organów endeckich w Poznaniu: „Kuriera Poznańskiego”, będącego głównym pismem Narodowej Demokracji skierowanym do środowisk inteligenckich i ziemiańskich oraz kierującego się do środowiska drobnomieszczańskiego (głównej bazy endecji), „Orędownika”.

W obydwu pismach informacje o ogłoszeniu Aktu 5 listopada zostały właściwie opisane suchym stylem gazetowej informacji, dalece odbiegającym od entuzjastycznych enuncjacji prasy ugodowej²³. W najbardziej miarodajnym dla środowiska Narodowej Demokracji komentarzu „Kuriera Poznańskiego” opublikowanym dopiero 7 XI 1916 r., redakcja w wyraźny sposób starała się ostrożnie (także jak się wydaje ze względów cenzuralnych) pomniejszyć znaczenie Aktu 5 listopada. Najważniejszy ton artykułu brzmiał, iż co prawda jest to wydarzenie ważne dla narodu polskiego, niemniej jednak jest ono dopiero elementem szerszej dyskusji o jego przyszłości. Bardzo charakterystyczne było podkreślanie, że przede wszystkim należy zobaczyć, co w praktyce ma oznaczać ogłoszenie proklamacji o powstaniu Królestwa Polskiego. W dość wyraźny sposób również zwracano uwagę, że nie została udzielona odpowiedź na pytanie, co dalej z ziemiami polskimi poza Królestwem. Ze szczególnym naciskiem przywoływano tu kwestię zaboru pruskiego²⁴.

Również postawa najważniejszego polskiego organu prasowego w Poznaniu „Dziennika Poznańskiego” daleka była od entuzjastycznych ocen. Podkreślano w nim przede wszystkim potrzebę zapoznania się w praktyce, co oznacza proklamacja z 5 listopada dla narodu polskiego i co w tej sytuacji stanie się w przyszłości z ziemiami zaboru pruskiego²⁵. O ile bowiem stanowisko prasy endeckiej było zrozumiałe, gdyż wynikało z założeń ideowych tego ugrupowania, to „Dziennik Poznański” był organem szeroko rozumianych środowisk konserwatywnych, w tym także tych, nie będących zwolennikami, środowisk ugodowych. Za symptomatyczne można uznać dość szybkie wygaszenie dyskusji o skutkach Aktu 5 listopada na łamach zarówno „Kuriera Poznańskiego” jak i „Dziennika Poznańskiego”. Trudno dziś ocenić na ile wpływ na taki rozwój wypadków mia-

²³ *Manifest Austrii i Niemiec*, Kurier Poznański, 1916, nr 255.

²⁴ *Wobec manifestu o przyszłości Królestwa Polskiego*, tamże, 1916, nr 256.

²⁵ *Nowe Królestwo Polskie*, Dziennik Poznański, 1916, nr 255.

ły naciski cenzuralne i obawy przed represjami ze strony władz jak i, zwłaszcza w obliczu gazet endeckich, chęć porzucenia niezbyt wygodnego tematu. Faktem bowiem było, że pomimo działalności politycznej wielu środowisk zarówno endeckich jak i ich sojuszników, do listopada 1916 r., kręgi polityczne stawiające na poparcie sprawy polskiej przez ententę (co w konkretnych realiach, co najmniej do końca 1916 r. oznaczało przecież faktycznie Rosję) nie mogły się pochwalić zbyt obfitym dorobkiem²⁶.

W tej sytuacji dla endecji pożądane było działanie odwrotne, zwłaszcza w zaborze pruskim. Należało wskazywać na wszystkie negatywne aspekty Aktu 5 listopada, jednocześnie zaś wykorzystać sytuację, jaką stworzyły same deklaracje niemieckie. Szczególne znaczenie miało tu zwłaszcza wskazanie na pytanie, jaki, w świetle tworzenia państwa polskiego, będzie los ziem zaboru pruskiego zamieszkałych przecież przez ludność polską. Dobrym tego przykładem były działania Wojciecha Korfatego. Już przy okazji dyskusji na forum parlamentarnym zimowej sesji pruskiego Landtagu, na przełomie 1916/1917 r., rozpoczął nagłaśnianą w polskiej prasie akcję atakowania dalszego utrzymywania funduszy budżetowych do prowadzenia działań germanizacyjnych na ziemiach zaboru pruskiego²⁷. Prawdziwy jednak przełom miała przynieść cała seria wydarzeń zewnętrznych od końca zimy 1917 r. Po pierwsze przebieg tzw.: zimy brukwianej 1916/17 r. po raz pierwszy w tak wyraźny sposób podważył w zaborze pruskim przekonanie o sile militarnej Niemiec. W tym czasie nastąpiła jednocześnie cała seria wydarzeń zewnętrznych prowadzących do zmiany sytuacji ogólnej. Była to m.in. decyzja o rozpoczęciu nieograniczonej wojny podwodnej przez Niemcy z 1 II 1917 r., która doprowadziła do wypowiedzenia Niemcom wojny przez USA 6 IV 1917 r. W związku z tym w kierownictwie Rzeszy zaczął narastać kryzys polityczny prowadzący do dymisji kanclerza Bethmanna Hollwega latem 1917 r²⁸.

Jednocześnie wybuch rewolucji lutowej w Rosji i upadek caratu stopniowo uruchomiły licytację obietnic politycznych wobec Polaków ze strony ententy. Wszystkie te wydarzenia, aczkolwiek pośrednio, wpływały na politykę środowisk endeckich w zaborze pruskim. Po raz pierwszy, bowiem od roku 1914, zyskały one możliwość odwołania się do realnych, a nie tylko hipotetycznych możliwo-

²⁶ R. Łysoń, *Polskie ugrupowania*, s. 264–265.

²⁷ Tamże, s. 263.

²⁸ A. Watson, *Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary in World War I*, New York 2014, s. 331 n.

ści zmiany sytuacji politycznej zaboru pruskiego. Tym bardziej, że jednocześnie z załamaniem się koncepcji jednolitego frontu wewnętrznego w Niemczech, w ramach tzw.: „Burgfrieden”, samo niemieckie kierownictwo polityczne ponownie pogrążyło w dyskusji nad problemem rozstrzygnięcia dalszych losów Polski. Deklaracja Aktu 5 listopada w gruncie rzeczy nie osiągnęła przecież spodziewanych założeń taktycznych. Wywołała za to sprawę na arenę międzynarodową – i to – jak się okazało – w sposób nieodwołalny.

Dla polskiego społeczeństwa zaboru pruskiego proklamacja Aktu 5 listopada miała jednocześnie ważne znaczenie wewnętrzne. Wraz postawieniem kwestii powołania w takiej lub innej formie państwa polskiego oznaczała zarazem postawienie pytania, co dalej z ziemiami zaboru pruskiego. Zamieszkanymi przecież przez polską ludność i jak w przypadku Poznańskiego będących kolebką polskiej państwowości i obszarami historycznie związanym z państwem polskim. Wspomniany okres swoistego zamarcia polskiej działalności politycznej w zaborze pruskim po roku 1914 (zwłaszcza w porównaniu z pozostałymi dwoma zaborami) uległ umownie od roku 1916 przełamaniu. Po 1916 r. wyraźnie pojawiło się pytanie: jaki będzie obszar i gdzie będą przebiegały granice państwa polskiego? Akt 5 listopada przecież wyraźnie zapowiadał, że w jakiejś formie, niezależnie od wyniku wojny, ono powstanie.

Jednocześnie samo ogłoszenie Aktu 5 listopada faktycznie stało rodzajem samospełniającej się groźby dla Niemiec, jak podkreślały to rozmaite środowiska niemieckie związane z szeroko rozumianą linią polityki nacjonalistycznej. Okazało się, że sama koncepcja ogłoszenia stworzenia państwa polskiego, chociażby nie obejmującego terenów zaboru pruskiego, implikuje automatycznie pytanie o dalszą przyszłość ziem zaboru pruskiego.

Należy również podkreślić, że znaczącym problemem w próbie analizy odbioru wydarzeń nie tylko związanych z Aktem 5 listopada, ale także dotyczących czasów pierwszej wojny światowej, jest fakt w dalszym ciągu wysoce niezadowalającego stanu badań nad wspomnianym okresem na terenie zaboru pruskiego. O ile pozostałe zabory doczekały się poszerzenia spektrum badawczego (choćby pytanie czy zawsze trafnego) o tyle wydaje się, że zabór pruski przeżywa w tej dziedzinie w ostatnich latach wyraźny regres, co powoduje brak realizacji postulatów badawczych zgłaszanych już od wielu lat²⁹.

²⁹ W. Molik, *Wielkopolska w okresie I wojny światowej. Stan i propozycje badań*, [w:] *Społeczeństwo polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, Toruń 1996.

Sama decyzja o ogłoszeniu Aktu 5 listopada, będąca przede wszystkim działaniem politycznym realizowanym dla potrzeb wojennych strony niemieckiej, nie była w żaden sposób konsultowana czy inspirowana ze strony jakichkolwiek polskich sił politycznych działających w zaborze pruskim, zarówno, co zrozumiałe, ze strony antyniemieckiej endecji, jak i środowisk ugodowych.

Kończąc ten skądinąd skrótowy i pobieżny przegląd problemów związanych z recepcją ogłoszenia Aktu 5 listopada w zaborze pruskim, wskazać należy na kilka nasuwających wniosków i pytań badawczych. Po pierwsze należy wskazać po raz kolejny nasuwa się kwestia próby syntetycznego ujęcia dziejów zaboru pruskiego (czy też dzielnic pruskiej) w latach 1914–1918, czyli w obliczu odzyskania niepodległości Polski. Problem ten nabiera szczególnego znaczenia wobec faktu, że jak starałem się to ująć we wstępnej części niniejszego szkicu, sytuacja zaboru pruskiego w roku 1914 zarówno pod względem sytuacji politycznej, jak społecznej w wielu wypadkach odbiegała od sytuacji w zaborze rosyjskim (rozumianym zarówno jako Królestwo Polskie, jak i ziemie zabrane) i Galicji.

Tymczasem w ostatnich latach mamy w polskiej historiografii do czynienia wręcz z próbami monopolizacji szeroko rozumianej historii politycznej i społecznej tylko przez badania nad Królestwem Polskim i zaborem rosyjskim z ewentualnym dołączeniem Galicji. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że na przykład w badaniach nad pierwszą wojną światową stykamy się w ostatnich latach z czymś w rodzaju swoistego i poniekąd dziwnego odwrotu od wyraźnej, choćby w zachodniej historiografii, uwzględniania roli Niemiec w dziejach pierwszej połowy XX w. w Europie Centralnej na rzecz wielu aspektów badań o co najmniej budzącym wątpliwości charakterze.

Przykładem jest chociażby fakt, że nadal nie doczekaliśmy się prób chociażby syntetycznego ujęcia postawy politycznej i społecznej ludności niemieckiej na wspomnianych w niniejszym artykule obszarach zaboru pruskiego. Postawy wielokrotnie odbiegającej od stereotypowych ujęć podziałów politycznych w historycznych opisach niemieckiej sceny politycznej, a wynikającej ze specyfiki sytuacji narodowościowej na tym obszarze.

Zamiast tego otrzymujemy tyleż obfite erudycyjnie, co łagodnie mówiąc dość kontrowersyjne historyczne wynurzenia dotyczące chociażby tzw.: „kultury pamięci”. Wydaje się jednak, że w ostatecznym rozrachunku nie prowadzi to do poszerzania wiedzy historiograficznej dotyczącej szeroko rozumianych aspektów niemcoznawstwa i stosunków polsko-niemieckich.

Nadesłany: 12 IV 2017

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 21 VI 2017

Zaakceptowany: 29 VI 2017

Dr RAFAŁ ŁYSONŃ,
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polska Akademia Nauk
ul. Mielżyńskiego 27/29, 61–725 Poznań

The Prussian Partition in the face of the Act of 5th November

This article is an attempt at presenting the reception by the political elites of the Prussian Partition of the so-called Act of 5th November declared in 1916 by the central powers. It proclaimed the establishment of an independent Polish state as a protectorate of the central powers. The country's territory was to encompass the parts of the Kingdom of Poland occupied by Germany and Austria-Hungary which formerly had been incorporated into Russia. The article presents briefly the political and social situation in the Prussian Partition at the time of the outbreak of WWI. The author presents primarily the attitudes of Polish political elites from the Poznań Province to the declaration. He also presents the political situation on the German side in the Prussian Partition. The article concludes with an indication that further research is required into the Partition's political and social issues during World War I.

Translated by: Ewa Dratwa